Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

# BIULETYN KOWIEŃSKI

## WILBI

WILEŃSKIE BIURO INFORMACYJNE (WILBI) MAŁA POHULANKA 10—7.

Nr. Wilno, dnia 6 października 1934 r. 1145.-

## Treść numeru:



x

x x

## I. ZAGADNIENIA POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

Vygandas-Purycki o litewskiej walce o Wilno. "Trimitas" Nr.40 z 4.X.1934 r. Artykuł Vygandasa p.t. "Czternasta rocznica". Streszczenie:

9 października upływa 14-cie lat od chwili, kiedy na rozkaz Piłsudskiego Polacy, pogwałciwszy w Suwałkach podpisany traktat, przemocą okupowali stolicę Litwy i całą Wileńszczyznę. Od chwili tej przeszło już 14-cie lat. Okrutny okupant wciąż siedzi w okupowanym kraju i nie myśli zeń ustąpić. Nietylko nie zamierza ustąpić, lecz umacnia się tam coraz bardziej i coraz głębiej zapuszcza szpony w swoją zdobycz.

Polacy wiedzą, że trudno im będzie utrzymać zagrabione ziemie, o ile ziemie te zamieszkiwać będą uświadomieni Litwini. W związku z tem starają się Polacy Litwinów jak najszybciej wynarodowić. Najwydatniejszym środkiem wynarodowienia Litwinów był i jest dla Polaków Kościół. Ś.p.ks.kanonik Prapuolenis w swem naukowem dziele "Polskie apostolstwo w Litwie" wyraźnie wykazał, jaką straszną i niedającą się naprawić krzywdę wyrządzili Polacy,"apostołując" w Litwie przy pomocy Kościoła. Obecnie Polacy równie szeroko używają tego wypróbowanego w ciągu wieków narzędzia, posyłając księży-Litwinów do parafij białoruskich, zaś mianując Polaków lub spolonizowanych księży do parafij litewskich. W seminarjum wileńskiem kleryków Litwinów właściwie niema.

Litwini zaczęli w swoim czasie zakładać szkoły. Założyli ich niemało. Polacy spoczątku tolerowali to, lecz szybko się zorjentowali, że grozi im z tej strony niebezpieczeństwo dla pracy polonizacyjnej i pośpieszyli szkoły litewskie zamknąć. Polacy starają się zlikwidować całą litewską pracę kulturalną, by zmusić Litwinów bądź do pozostania w ciemnocie, bądź też do przejmowania kultury polskiej. Obecnie Polacy starają się szczególnie zagarnąć w swe ręce młodzież i dzieci.

Litwini mogą odzyskać zagrabione ziemie i stolicę jedynie drogą walki szeroko pojętej. Walka ta toczyłaby się w dziedzinie kultury, gospodarki, polityki i dyplomacji. Oskarża się czasem Litwinów o pobrzękiwanie orężem i prowokowanie wojny. Nieprawda. To okupant nietylko pobrzękuje orężem, lecz używa go w kraju okupowanym. Okupant nietylko prowokuje, lecz prowadzi ciągłą okrutną wojnę w okupowanym kraju przeciwko wszystkiemu, co tylko jest litewskie. Gdzie panuje gwałt, tam nie może być pokoju. Litwini walczą przeciwko gwałtowi, a więc o pokój.

Litwini będą wyzwalać Wilno wszystkiemi dostępnemi sobie środkami. Litwini nie mają prawa postępować inaczej. Będą oni wyzwalać Wilno, chociażby jeszcze upłynęło czternaście lat. Praw litewskich do Wilna czas nie zmienia. Wilno należało do Litwy przed setkami lat i będzie należeć po stuleciach. Wilno dla Litwinów jest symbolem wolnej i niepodległej Litwy. Dopóki Wilno nie jest wolne, Litwa również nie jest całkiem wolna i niepodległa.

W walce przeciwko okupantom nie są Litwini osamotnieni. Naturalnymi sojusznikami Litwinów w tej walce są narody, które podobnie, jak Litwini - znoszą polską okupację. Litwinom należy z niemi się zbliżyć i stworzyć wspólny front walki.

Walka o Wilno jest walką całego narodu. Niech ujarzmieni bracia Litwini walczą po tamtej stronie linji, zaś reszta będzie walczyć po tej stronie. Nie wystarczą wyjaśnić narodowi, że Wileńszczyzna jest organiczną częścią Litwy i że obowiązkiem litewskim jest okupowane ziemie wyzwolić. Należy osiągnąć jeszcze to, by wszyscy Litwini żywo odczuwali ten obowiązek wyzwalania. Sądząc z tego, co dotychczas Litwini zrobili w kierunku odzyskania Wilna, nie dość żywo oni odczuwają tę sprawę pod względem uczuciowym. Litwini muszą pamiętać o tem, ile uczynili Francuzi dla odzyskania Alzacji i Lotaryngji lub też Włosi dla odzyskania Triestu i Trentino, mimo, że owe terytorja stanowiły jedynie 3 - 6% całości,podczas, gdy w danym wypadku chodzi o jedną trzecią część Litwy wraz ze stolicą. Tymczasem Litwini trwają w drzemce i ekspansują swe siły na waśnie wewnętrzne, zbyt mało pracując w kierunku odzyskania stolicy i utraconych ziem. Świadczy to o niedostatecznem uświadomieniu narodowem i małym patrjotyźmie.

W przeszłości Naród Litewski staczał o wiele cięższe walki, aniżeli walki z Polakami o Wilno. Nie należy przeto upadać na duchu. Polityczna sytuacja w czasach dzisiejszych zmienia się bardzo szybko. Polacy dziś się cieszą i przechwalają ze swych stosunków z są-

siadami i ze swej siły wewnętrznej. Przedwojenna Rosja była bez porównania silniejsza od obecnej Polski, a jednak szybko runęła. Był to olbrzym na glinianych nogach. Dzisiejsza Polska nie jest olbrzymem, lecz nogi ma jeszcze słabsze niż cesarska Rosja. Nie należy przecież zapominać, że połowa ziem polskich, to ziemie obce, zaś blisko połowa jej ludności - to obce narodowości, które jedynie wyczekują okazji, by zrzucić dokuczliwe jarzmo. Polakom się nie uda spolonizować 7 milj.Ukraińców, ok.2 milj.Białorusinów, ok.1 miljona Litwinów. Polacy nie będą mogli wiecznie trzymać w swem jarzmie tylu Ukraińciw, Białorusinów i Litwinów. Nie będą mogli utrzymać długiego na 400 km.a szerokiego na 100 km. korytarza wileńskiego. Polacy prędzej czy później, nie po 10-ciu to po 20-tu, nie po 20-tu to po kilkudziesięciu latach zostaną zepchnięci do swych granic etnograficznych.

Jednak i po odepchnięciu Polaków mogą Litwini utracić Wilno, skoro nie będą stanowić narodu uświadomionego, patrjotycznego i czynnego. Mogą utracić nietylko Wilno, lecz i niepodległość, skoro nie będą pracować i walczyć. Czternasta rocznica zagrabienia Wilna winna wzmóc jedynie w Litwinach zdecydowanie, podnieść energję i wzbudzić zapał do pracy i walki.-

K r o n i k a .

S p r a w a c l e a r i n g u m i ę d z y L i t w ą a N i e m c a m i .Prasa kowieńska /z 4.X.1934/:Rząd litewski zwrócił się kilka miesięcy temu do rządu niemieckiego z propozycją podjęcia rokowań w sprawie wprowadzenia clearingu we wzajemnych stosunkach handlowych. Rząd niemiecki dał obecnie odpowiedź, oświadczając,że podobne porozumienie może być osiągnięte bez szczególnych trudności.

U k ł a d y z N i e m c a m i w s p r a w i e o g r a n i c z e n i a r u c h u w a l u t o w e g o .Prasa kowieńska /z 4.X.1934/: Jak wiadomo, w związku z ograniczeniami ruchu walutowego doręczyła Litwa Niemcom odpowiednią notę i zaproponowała rokowania. Niemcy długo milczały, ale obecnie na rokowania przystały.

Departament Ekonomiczny M.S.Z. szykuje się do tych rokowań i już zebrał materjały.-

III. ZAGADNIENIA POLITYKI WEWNĘTRZNEJ I ZYCIE SPOŁECZNE.

K r o n i k a .

S p r a w a w y b o r ó w d o s a m o r z ą d ó w .Prasa kowieńska /z 4.X.1934/: Sprawa wyborów do samorządów budzi w społeczeństwie litewskiem szerokie zainteresowanie. Wybory wyznaczone zostały na dzień 9 listopada. W wyborach wezmą udział nietylko partje rządzące, lecz również partje opozycyjne. Prace przygotowawcze znacznie postąpiły naprzód. W tych dniach zażądano od poszczególnych ministerstw przesłania list pracowników i urzędników mających prawa wyborcze.-

N o w y l e k t o r I n s t y t u t u H a n d l o w e g o .Prasa kowieńska /z 4.X.1934/:Wicedyrektor Departamentu Finansowego dr.Valanczius ustępuje ze stanowiska i zostaje mianowany lektorem kłajpedzkiej Akademji Handlowej.-

VII. SPRAWY KŁAJPEDZKIE.

K r o n i k a .

Z w a l c z a n i e h i t l e r y z m u .Prasa kowieńska /z 3.X.1934/: Jak podaje Elta, w tych dniach policja bezpieczeństwa Państwa aresztowała w Kłajpedzie znaną działaczkę niemieckiej organizacji "Memelländischer Kulturbund" w trakcie podejmowania większej sumy pieniędzy /przeszło 21.000 lt/ w jednym z banków kłajpedzkich. Pieniądze były potajemnie przysłane z Niemiec dla Kulturbundu.Jak wiadomo, Kulturbund pod kierownictwem członka "Sovogu" Podżiusa prowadzi akcję niemczenia Kraju Kłajpedzkiego przez przekupywanie mieszkańców kraju. Przysłane pieniądze były właśnie przeznaczone na podobny cel. Pieniądze uległy konfiskacie. Policja bezpieczeństwa prowadzi dochodzenie.-

śladami i ze swej siły wewnętrznej. Przedwojenna Rosja była bez porównania silniejsza od obecnej Polski, a jednak szybko runęła. Był to olbrzym na glinianych nogach. Dzisiejsza Polska nie jest olbrzymem, lecz nogi ma jeszcze słabsze niż carska Rosja. Nie należy przecież zapominać, że połowa ziem polskich, to ziemie obce, zaś blisko połowę jej ludności - to obce narodowości, które jedynie wyczekują okazji, by zrzucić dokuczliwe jarzmo. Polakom się nie uda spolonizować 7 milj. Ukraińców, ok.2 milj. Białorusinów, ok.1 miljona Litwinów. Polacy nie będą mogli wiecznie trzymać w swem jarzmie tylu Ukraińców, Białorusinów i Litwinów. Nie będą mogli utrzymać długiego na 400 km. a szerokiego na 100 km. korytarza wileńskiego. Polacy prędzej czy później, nie po 10-ciu to po 20-tu, nie po 20-tu to po kilkudziesięciu latach zostaną zepchnięci do swych granic etnograficznych.

Jednak i po odepchnięciu Polaków mogą Litwini utracić Wilno, skoro nie będą stanowić narodu uświadomionego, patrjotycznego i czynnego. Mogą utracić nietylko Wilno, lecz i niepodległość, skoro nie będą pracować i walczyć. Czternasta rocznica zagrabienia Wilna winna wzmóc jedność w Litwinach zdecydowania, podnieść energję i wzbudzić zapał do pracy i walki.-

Kronika.

Sprawa clearingu między Litwą a Niemcami. Prasa Kowieńska /z 4.X.1934/: Rząd litewski zwrócił się kilka miesięcy temu do rządu niemieckiego z propozycją podjęcia rokowań w sprawie wprowadzenia clearingu we wzajemnych stosunkach handlowych. Rząd niemiecki dał obecnie odpowiedź, oświadczając, że podobne porozumienie może być osiągnięte bez szczególnych trudności.

Układy z Niemcami w sprawie ograniczenia ruchu walutowego. Prasa Kowieńska /z 4.X.1934/: Jak wiadomo, w związku z ograniczeniami ruchu walutowego doręczyła Litwa Niemcom odpowiednią notę i zaproponowała rokowania. Niemcy długo milczały, ale obecnie na rokowania przystały. Departament Ekonomiczny M.S.Z. szykuje się do tych rokowań i już zebrał materjały.-

III. ZAGADNIENIA POLITYKI WEWNĘTRZNEJ I ŻYCIE SPOŁECZNE.

Kronika.

Sprawa wyborów do samorządów. Prasa Kowieńska /z 4.X.1934/: Sprawa wyborów do samorządów budzi w społeczeństwie litewskiem szerokie zainteresowanie. Wybory wyznaczone zostały na dzień 9 listopada. W wyborach wezmą udział nietylko partje rządzące, lecz również partje opozycyjne. Prace przygotowawcze znacznie postąpiły naprzód. W tych dniach zażądano od poszczególnych ministerstw przesłania list pracowników i urzędników mających prawa wyborcze.-

Nowy lektor Instytutu Handlowego. Prasa Kowieńska /z 4.X.1934/: Wicedyrektor Departamentu Finansowego dr.Valanczius ustępuje ze stanowiska i zostaje mianowany lektorem Kłajpedzkiej Akademji Handlowej.-

VII. SPRAWY KŁAJPEDZKIE.

Kronika.

Zwalczanie hitleryzmu. Prasa Kowieńska /z 3.X.1934/: Jak podaje Elta, w tych dniach policja bezpieczeństwa Państwa aresztowała w Kłajpedzie znaną działaczkę niemieckiej organizacji "Memelländischer Kulturbund" w trakcie podejmowania większej sumy pieniędzy /przeszło 21.000 lt/ w jednym z banków kłajpedzkich. Pieniądze były potajemnie przysłane z Niemiec dla Kulturbundu. Jak wiadomo, Kulturbund pod kierownictwem członka "Sovogu" Podszusa prowadził akcję niemczenia Kraju Kłajpedzkiego przez przekupywanie mieszkańców Kraju. Przysłane pieniądze były właśnie przeznaczone na podobny cel. Pieniądze uległy konfiskacie. Policja bezpieczeństwa prowadzi dochodzenie.-